

14 kwietnia, święto chrztu?... ale czego albo kogo?

14 kwietnia 2019

Jednym z najnowszych polskich świąt państwowych jest, święto Chrztu Polski obchodzone 14 kwietnia. Przy wprowadzeniu tego święta odbyła się dyskusja w kręgach historyków, przypomnijmy tę dyskusję i jej ustalenia.



Można by się zastanowić dlaczego okrągłe rocznice danych wydarzeń tak bardzo skupiają uwagę ludzi, bo czym jest gorsza 999 rocznica od rocznicy 1000, czy 1050? Możliwe, że to wpływ polityków, którzy zwykle lubią się „ogrzewać” przy symbolach narodowych, przy wydarzeniach historycznych. Jest taką naszą wadą narodową, że o ile inne nacje święują zwycięstwa o klęskach szybko zapominając my jakoś lubujemy się w klęskach, jednak to święto można traktować w kategoriach pozytywnych, choć nie wszyscy tak to traktują.. Przy tym wydarzeniu postanowili „ogrzać” się zarówno rządy PRL, gdy w roku 1966 ogłosili święto „1000-lecia Państwa Polskiego”. Świętowano, budowano szkoły. W tym czasie Kościół pod wodzą kardynała Wyszyńskiego głosił święto „Chrztu Polski”. Był w tym święcie pewien sprzeciw Polaków względem ówczesnej władzy. Bo mimo spędów ludzi list jakoś zawsze słuchających kardynała

Wyszyńskiego było więcej niż słuchaczy przemówień władz. Do tego święta sięgnął też obecny rząd lubujący się w symbolach narodowo-chrześcijańskich ogłaszając święto narodowe, Święto Chrztu Polski, tyle, że bez dnia wolnego od pracy.

Co na to historycy? Tekst ten oparłem o wykład znanego archeologa specjalisty od czasów wczesnego średniowiecza prof. Przemysława Urbańczyka oraz prof. Karola Olejnika. Profesor Urbańczyk jest znany m.in. jako głosiciel teorii, przyznam, iż wnosząc z moich kontaktów z archeologami, mocno w tym środowisku rozpowszechnionej, iż Piastowie byli poboczną linią władców państwa Wielkomorawskiego, Mojmirowiców, którzy po rozbiciu tego państwa przez lud stepowy Madziarów (902-907) w Wielkopolsce próbowali znaleźć swoje nowe schronienie, zakładając państwo Piastów. Ale wróćmy do naszego święta:

Kiedy odbył się chrzest Mieszka?

14 kwietnia 966, jak głosił poseł sprawozdawca przedstawiający w sejmie ustawę, to najbardziej prawdopodobna data tego wydarzenia. Czy aby panie pośle?.

Co mamy na poparcie tej teorii? O ile wydarzenie chrztu innych okolicznych władców tego okresu, czy to Włodzimierza, księcia Rusi, rok 988, czy też Hararda Sinozębnego, króla Danii, rok 965 zostało odnotowane w kronikach, o chrzcie Mieszka kroniki milczą. O chrzcie wspomina dopiero żyjący w czasach Chrobrego kronikarz Thietmar z Messenburga. Swe kroniki pisał ok. 50 lat po wydarzeniach i z jego zapisów można wysnuć dwie możliwe daty wydarzenia, 966 i 968, późniejsze kroniki z końca XI w wspominają rok 960, gdzieś tam przewija się data 965. Można wybrać sobie dowolny rok między 960 a 968, każda z tych dat będzie równie prawdopodobna. Co więcej Thietmar nie podaje konkretnego roku a tylko zapisał informację, że Dobrawa dla wyższego celu czyli uzyskania możliwości wpływu na decyzje Mieszka zrezygnowała z powstrzymywania się od jedzenia mięsa w czasie postów, przez rok albo trzy, stąd te dwie daty. Co

według tego kronikarza było karygodne, ale usprawiedliwione korzyściami jakie dla chrześcijaństwa osiągnęła.

Data 966 jest datą politycznie wygodną, bo wtedy urodzony w 967 roku Bolesław Chrobry byłby synem chrześcijanina a nie jakiegoś „książątka pogańskiego” co dopiero później stał się chrześcijaninem. Tak więc nie tylko dzień 14.04, bo o dacie dniowej nikt nie wspomina, a tylko całkowicie bezpodstawnie przyjęto iż tak wielkie wydarzenie musiało odbyć się w święta Wielkiej Nocy, ale również rok jest niepewny, co więcej sam chrzest jest niepewny, bo niby wielkie wydarzenie, a nikt nie był zaproszony, nikt tego nie odnotował?

Prof. Urbańczyk wysuwa wniosek iż nie był to chrzest, bo Mojmirowicze byli chrześcijanami, co prawda, chrztu udzielał im Metody w obrządku słowiańskim, ale do schizmy wschodniej dochodzi dopiero w roku 1054, choć już przed chrztu Mieszka biskupi niemieccy mocno zwalczali „herezję słowiańską”[1], pomimo iż tłumaczenia Pism dokonane przez Cyryla i Metodego miały potwierdzenie biskupa Rzymu. Wydarzenie to mogło być potwierdzeniem chrztu i wcale nie chrztu z wody, bo chrzest z wody dokonany w dowolnym odłamie chrześcijaństwa jest uznawany przez pozostałe. Biorąc chrzest katolicki, przechodząc do prawosławia nie muszę się jeszcze raz przyjąć sakramentu chrztu. Mogło być to bierzmowanie Mieszka lub ponowienie chrztu poprzez potwierdzenie go przez biskupa.



Pewne ciekawe światło na to rzuca znaleziona belka progowa w fundamentach kościoła w Poznaniu w miejscu w którym dziś stoi gotycki kościółek Najświętszej Maryi Panny. Tę dębową belkę metodami dendrochronologicznymi datowano na rok ok. 941. Około, bo należy dodać słoje usunięte w czasie obróbki i dodać czas na budowę kościoła, a takie budowle budowano ok. 10 lat. Pytanie, który władca pogański budował świątynię chrześcijańską? Zabytek ten każe nam uznać iż już w latach 30. X w. w zawi Poznaniu byli chrześcijanie, których wspierał ówczesny władca z rodu Piastów.

Misy chrzcielne

W ramach szалу poszukiwania miejsca chrztu archeolodzy poszukiwali mis chrzcielnych, bo w tych czasach chrzest odbywał się przez zanurzenie. Znaleziono taką misę w Wiślicy, gdzie wedle Żywotów św. Metodego mógłby chrzest przyjąć „książę pogański, silny bardzo siedzący na Wiśle..”, (rok ok. 880) Po dokładniejszym badaniu misa ta okazała się naturalnym zjawiskiem geologicznym, kolejną misę znaleziono w Poznaniu, ale tę dziś większość historyków uznaje za szeroko stosowany przez budowniczych świątyni dołem do masowego wyrabiania zaprawy. Dopiero później zauważono iż wizerunki z tych czasów wskazują, że do zanurzenia stosowano naczynia przypominające

duże beczki, taką beczkę chrzcielną widać na drzwiach Gnieźnieńskich. Tak więc kolejna droga wskazania miejsca chrztu Mieszka upadła.

Również istnieje teoria, iż Mieszko ochrzcił się na dworze Cesarza Niemiec. W jednej z niemieckich kronik zapisano iż Mieszko był przyjacielem Cesarza. To może wskazywać iż się spotkali. A do zwyczajów tamtych czasów należało iż chrztu władcy mógł udzielić cesarz albo biskup w obecności cesarza. Tyle, że o takim wydarzeniu kroniki milczą.



Sięgnijmy więc, do kolejnego historycznego naciągnięcia jakim jest określenie „Chrzest Polski”.

Gdybyśmy zapytali Mieszka, czy jest księciem Polski, popatrzyłby na nas jak na idiotów. O Polsce możemy mówić dopiero za Chrobrego najwcześniej od roku 1008. Postawmy więc ratunkową tezę, chrzest ziem Mieszka. I znów teza ta archeologicznie obronić się nie da. Główną różnicą, z archeologicznego punktu widzenia, między pogaństwem a chrześcijaństwem jest różnica w pochówku. Słowiańscy poganie stosowali pochówek całopalny, chrześcijanin musiał być pochowany w grobie szkieletowym. Pierwsze odnajdowane pochówki szkieletowe poddanych Piastów datowane są dopiero na rządy Chrobrego. Również to Chrobry a nie Mieszko zaczyna budować w większej ilości kościoły chrześcijańskie. O początkach

chrystianizacji Polski można mówić dopiero wtedy, gdy zaczęła powstawać sieć kościołów parafialnych, a to dopiero po soborze laterańskim, XIII w.

Z czyich rąk Mieszko otrzymał chrzest?

Odpowiedź na to pytanie większości z nas wydaje się oczywista, z czeskich, bo nie chciał wejść pod wpływy niemieckie. Ale gdy tak głębiej sięgniemy do historii to odpowiedź ta przestaje być oczywista. Bo w tym okresie Czechy nie miały biskupstwa, podlegały pod Ratyzbonę. Zakładamy, że chrztu udzielił przybyły z Dobrawą, Jordan. On nie wywodził się z Czech za jego miejsce narodzin różni naukowcy wskazują Włochy, Francję, Lotaryngię, Był biskupem pomocniczym diecezji ratyzbońskiej, co więcej roczniki Czeskie i Polskie jako datę jego ordynacji wskazują na rok 968, przekazy magdeburskie wskazują iż był on obecny na intronizacji metropolity Magdeburga Adalberta w roku 968. Tak więc teoria obowiązująca w podręcznikach szkolnych wydaje się być mocno niepewna.

Popatrzmy na to z psychologicznego punktu widzenia. Wyobraźmy sobie, że nagle któryś z naszych prezydentów, przywódców ogłasza iż Polska przyjmuje islam. Potwierdza to sejm, wpisują to do konstytucji, siłowo państwo zaczyna niszczyć kościoły stawiając w ich miejsce meczety. Jaka byłaby reakcja społeczna? Nasi przodkowie identycznie zareagowali na nową religię, czego dobitnym przykładem była reakcja pogańska jaka wybuchła po roku 1030.

Tak więc święto chrztu Polski jest typowym zagranieniem polityczno PR-owskim ogromnym nadużyciem względem powagi naszej historii. Co oczywiście w żaden sposób nie wpływa na ocenę wagi tego wydarzenia w historii naszego kraju, z politycznego punktu widzenia.

Zadajmy sobie pytanie, co by było, gdyby chrztu Mieszka nie

było? Polska mogłaby podzielić los ziem takich jak Prusowie, Jadźwingowie, albo chrzest przyjęlibyśmy z rąk ruskich, bylibyśmy chrześcijanami prawosławnymi. A wtedy wiele późniejszych wydarzeń historycznych zupełnie inaczej by się rozegrało.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net

Przypis

[1] Herezją określa się wszelkie odstępstwo od głównej linii chrześcijaństwa (ogólnie przyjętego poglądu) do czasu póki to odstępstwo pozostaje w głównym nurcie, nie staje się niezależną religią, jak to stało się z prawosławiem.